

ALDONA ŻUREK 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## KOBIETY A INSTYTUCJONALIZACJA I DEINSTYTUCJONALIZACJA RODZINY

### Streszczenie

Przemiany, jakim podlega współczesna rodzina, omawiane są w kontekście dwóch konkurujących ze sobą stanowisk: deinstytucjonalizacji oraz trwania instytucjonalnych modeli rodzinności. Oba odniesione zostały do funkcjonowania kobiet w rodzinach. Prowadzone analizy pokazały, że kobiety uznać można za beneficjentki procesów modernizacyjnych. Korzyści, jakie osiągnęły, dotyczą przede wszystkim uzyskania prawa do realizowania autonomicznych scenariuszy karier życiowych. Kobiety nie korzystają w pełni z tych możliwości. Podejmując decyzje związane z rodziną, kierują się kolektywistycznymi ideałami, w których dobrostan partnera i krewnych jest ważniejszy niż ich własny. W związku z tym współczesne rodziny utrzymują i reprodukują tradycyjne nierówności między kobietami i mężczyznami, choć przyjmuje to nową, instytucjonalną formę.

**Słowa kluczowe:** modernizacja rodziny, instytucja, deinstytucjonalizacja, kobiety

Modernizacja rodziny, obejmująca szereg procesów i zjawisk, w tym odnoszących się do jej struktury, stabilności, form, które może przyjmować, czy zadań, jakie pełni wobec swoich członków, stała się przedmiotem wielu szczegółowych analiz. Wnioski z nich wyprowadzone miały ambiwalentny charakter. Z jednej strony

wskazywano na pozytywne aspekty tego procesu, jako przykład przywołując poszerzenie zakresu wolności osobistej jednostek i towarzyszący temu proces demokratyzacji życia rodzinnego [Giddens 1998; Beck, Beck-Gernsheim 2002]. Podkreślano też, że możliwość tworzenia rodziny w duchu idei „bricolage” (rodziny „zrób to sam”) pozwala ludziom na konstruowanie karier życiowych zgodnych z ich osobistymi potrzebami i preferencjami [Duncan 2011]. Równocześnie utrzymywano, że przemiany życia rodzinnego przyniosły głównie negatywne skutki, zarówno dla kobiet, mężczyzn, poszczególnych pokoleń, jak i całego społeczeństwa. Zdaniem części badaczy można było mówić co najmniej o kryzysie, jeśli nie o procesie obumierania rodziny [Popenoe 1993].

Poszukiwanie rozstrzygnięć w tym zakresie powinno wiązać się z wytyczeniem wyraźnych granic między tym, co można nazwać życiem rodzinnym, a obszarami aktywności ludzi, które nimi nie są. Debaty familiologów na ten temat pokazują konieczność dokonania rozstrzygnięć związanych z przyjmowanymi paradygmatami, mieszczącymi się pomiędzy podejściem strukturalno-funkcjonalnym a paradygmatem interpretatywnym i krytycznym [White, Klein 2008; Szlendak 2010; Sikorska 2018]. Ocenienie zasięgu i skali modernizacji rodziny łączyć się powinno również z ocenieniem roli, jaką pełni ona w życiu mężczyzn, a szczególnie kobiet. W tym przypadku chodzi o rozstrzygnięcie, czy rodzina jest nadal instytucją społeczną, czy też została zredukowana do takich zjawisk jak życie intymne bądź relacje krewniacze.

Wskazanie kierunku, w jakim dokonują się zmiany w życiu rodzin, wymaga jeszcze dodatkowego rozstrzygnięcia dotyczącego beneficjentów oraz tych, którzy nie odnieśli korzyści w wyniku modernizacji rodziny, poprzez odwołanie do ich podstawowych cech statusowych, które są określane między innymi przez przynależność pokoleniową. W hierarchii wyznaczanej ze względu na wiek wysoką pozycję zajmują dzieci, nieco niższą seniorzy, natomiast gwarantem funkcjonowania obu tych pokoleń jest *sandwich generation* [Künemund 2006]. Płeć z kolei nie określa statusu osoby w sposób tak jednoznaczny. Część badaczy uważa, że przemiany życia rodzinnego wyraźnie premiuje kobiety [Beck, Beck-Gernsheim 2002]. Pojawiają się jednak również narracje mówiące o swoistym samolubstwie obu płci, polegającym na przykład na porzucaniu odpowiedzialności rodzicielskiej, co łączone jest ze zjawiskiem indywidualizacji [Smart, Shipman 2005]. Dla części badaczy co najmniej przesadna jest teza głosząca opresyjność rodziny wobec kobiet. Zwiększenie autonomii, możliwości ekspresji siebie czy uzyskania pełnej podmiotowości nie wymaga odejścia od instytucjonalnego modelu rodzinności. Dodatkowo, oceniając charakter zmian mających miejsce w życiu rodzinnym, należy brać pod uwagę także to, że nie można utożsamiać postaw

ludzi, ich zamierzeń i planów, z tym, co rzeczywiście czynią [Duncan 2011: 8]. Dobitym tego przykładem są zachowania kobiet, które, mimo istnienia korzystnej alternatywy, decydują się na rezygnację z pracy zawodowej po to, aby w pełni przejąć opiekę nad swoim potomstwem. Decyzje, jakie podejmują, nie są „racjonalne ekonomicznie”, ale pragmatyczne społecznie, to znaczy zgodne z uznawanymi za „naturalne” koncepcjami macierzyństwa. Pragmatyzm tego rodzaju odwołuje się do wzorów małżeństwa i rodziny opartych na tradycyjnym rozumieniu miłości, zaangażowania i opieki. Współczesne rodziny (nie tylko nuklearne) utrzymują i reprodukują tradycyjne nierówności między kobietami i mężczyznami, choć przyjmuje to pozornie nową postać [Vogler 2005]. Na straży zaś tych nierówności paradoksalnie często stoją same kobiety.

### RODZINA – NOWE RAMY POJĘCIOWE

Wielość akceptowanych społecznie postaci rodziny i małżeństwa zrodziła konieczność stworzenia nowych ram pojęciowych, które miały służyć włączeniu ich w obszar tego, co nazywane jest rodziną. Towarzyszyło temu przekonanie, że tradycyjnie rozumianą rodziną nuklearną (dzietną, opartą na instytucjonalnym związku małżeńskim, z wyraźnym podziałem ról, odwołującym się do takich czynników jak płeć i wiek) uznać należy raczej za konstrukt specyficzny historycznie i kulturowo niż za ponadczasowy wzorzec „zdrowej” rodziny [Canetto 1996: 32].

Propozycje badawcze, które w związku z tym się pojawiły, uwzględniały kilka podstawowych kwestii. Po pierwsze akcentowały niemożność objęcia jedną formułą pluralistycznej natury życia rodzinnego. W stanowisku tym zawarta jest wprost wyrażona teza, że niezależnie od swojej postaci rodziny i małżeństwa są niezbędne w społeczeństwie, ponieważ stanowią źródło emocjonalnej satysfakcji dla większości ludzi. Satysfakcji możliwej do osiągnięcia dzięki intymności, która jak spoiwo łączy ludzi w różnych konfiguracjach nazywanych rodziną. Indywidualizm ontologiczny łączy się tu z nietradycyjnym podejściem do metodologii prowadzonych badań. Analizy dotyczące życia rodzinnego musiałyby bowiem uwzględniać wpływ „emocjonalnego indywidualizmu” na strukturę rodziny, przy jednoczesnym założeniu o niezbywalnych zadaniach, jakie pełni ta grupa społeczna wobec jednostki [Giddens 2008: 144].

W sposób zgoła odmienny, bo odstepując od wskazywania na cechy strukturalne rodziny, rozumie ją David Morgan. Jego definicja rodziny odwołuje się do pojęcia praktyk społecznych [Morgan 1996; Morgan 2011]. Specyficzny ich rodzaj – praktyki rodzinne, pojawia się wtedy, gdy ludzie mają wspólne miesz-

kanie, prowadzą jedno gospodarstwo domowe, a także podejmują obowiązki rodzicielskie. Rodzina jest tym, „co ludzie robią”, podejmując świadomie działania oraz uczestnicząc w rutynowych, często nieświadomych praktykach, zgodnie ze swoimi potrzebami i kompetencjami. Idea rodzinności, istniejąca jako skrypt kulturowy, jest zmieniana i rekonstruowana w konkretną formę organizacyjną, która jednak nie przyjmuje instytucjonalnej postaci. W konstruowaniu rodziny osoby ją tworzące kierują się nie tylko pragmatyką, ale również takimi uczuciami jak przywiązanie i intymność. W ten sposób osiąganie celów kolektywnych musi łączyć się z indywidualnymi sukcesami. W tym modelu rodzinności kobiety i mężczyźni pokazani są jako osoby, które negocjują zasady, na jakich oparte jest ich współdziałanie.

W zbliżony, bo również relacyjny sposób istotę życia rodzinnego opisuje koncepcja *displaying families* („pokazywania rodziny”) Janet Finch. W tym ujęciu rodzina tworzona jest dzięki działaniom, które podejmują jednostki, aby sobie nawzajem, ale także zewnętrznym obserwatorom pokazać, iż stanowią rodzinę [Sikorska 2018: 50]. Oznacza to, że w badaniach należy uwzględnić społeczny kontekst „pokazywania rodziny”, a więc działania, które przez jej obserwatorów i adresatów rozumiane są jako potwierdzenie przynależności do niej [Finch 2007: 66]. Bardzo ważnym obszarem analiz, prowadzonych w obrębie tej teorii, jest pokazanie, w jaki sposób można wyróżnić spośród ogółu relacji społecznych te, które mają rodzinny charakter. Wskazanie na osoby, które „należą do rodziny”, wiąże się z demonstrowaniem prawdziwego zaangażowania w związki z nimi, wynikające z podejmowania określonych aktywności. Jest to niezbędne ze względu na możliwość zakreślenia granic rodziny. Do rodziny należeć może zarówno obecny partner, siostra byłego męża, jak i przyjaciółka. Zdaniem Finch życie rodzinne nie powinno być sprowadzane do określonego systemu lub struktury, ale pokazywane jako umocowane w codziennych praktykach, mających relacyjny charakter [Finch 2007: 77]. Większą skłonność do tego, aby podtrzymywać praktyki rodzinne, które pokazują ich przynależność do rodziny, mają kobiety. Tłumaczyć to można tym, że ich zaangażowanie w relacje rodzinne pełni ważną rolę w budowaniu ich tożsamości [Finch 2007: 70].

Próbą uniknięcia ograniczeń, mających także prawno-formalną naturę, jest zastąpienie pojęcia rodziny innym, w zamierzeniu badaczy szerszym pojęciem. W ten sposób zaimplementowana została w socjologii rodziny koncepcja „życia osobistego”, które miałyby być nie tylko pojęciem niewartościującym, ale również pojemniejszym, gdyż nienadającym priorytetu więziom biologicznym lub małżeńskim. Carol Smart argumentuje na rzecz wykorzystania tej kategorii tym, że w ostatnich dekadach nastąpiła zasadnicza jakościowa zmiana charak-

teru i zaangażowania w relacje społeczne, w tym dotyczące rodziny. Autonomia i demokratyzacja relacji zastąpiły tradycyjne zobowiązania i hierarchie w ramach i między pokoleniami. Zmianę, polegającą na uchwyceniu złożonych, dynamicznych i refleksyjnych w swojej istocie relacji, lepiej oddaje zdaniem Smart pojęcie życia osobistego niż „stara” idea rodziny [Smart 2007: 29].

W tym miejscu warto zauważyć, że zaprezentowane powyżej sposoby rozumienia rodziny są nie tylko wynikiem włączenia w *definiens* tego pojęcia różnorodnych stylów życia, ale również próbą powiązania konceptualnych napięć między ideami rodziny (w ujęciu instytucjonalnym i/lub kolektywistycznym) a indywidualizacją [Edwards, Ribbens McCarthy, Gillies 2012: 736].

### INSTYTUCJONALIZACJA I DEINSTYTUCJONALIZACJA ŻYCIA RODZINNEGO

Wprowadzenie do analiz pojęcia deinstytucjonalizacji jest odpowiedzią na zmniejszającą się regulacyjno-normatywną rolę, jaką pełni rodzina w życiu jednostki. Życie rodzinne nie jest już jedynie społecznie cenionym stylem życia. Przymus pozostawania w rodzinie, w tym obejmujący zobowiązanie do pełnienia określonych ról rodzinnych, zastąpiony został przez możliwość indywidualnego kształtowania swojej drogi życiowej. Korzystając z tych możliwości, coraz większy odsetek ludzi decyduje się na realizację nierodzinnych stylów życia. Inni wybierają funkcjonowanie w formule „rodziny z wyboru”, która zastąpiła ideę „rodziny losów”. Ten trend (nawet jeśli jego skala jest przeszacowana) wskazuje na szerokie korzystanie przez jednostki z możliwości decydowania o tym, które więzi społeczne będą podtrzymywane i rozwijane [Pahl, Spencer 2004: 202].

Odchodzenie od tradycyjnie rozumianej instytucjonalności rodziny jest również wynikiem tego, że przestała ona być jedynym oczywistym gwarantem bezpieczeństwa ekonomicznego jednostek. Przyczyniło się to do zawężenia granic rodziny, które obejmują głównie więzi między wstępnymi i zstępnymi, ale spowodowało też jej kruchość. Więzi rodzinne, w tym małżeńskie, nie są już dane w postaci bezterminowych zobowiązań gwarantujących ich dominację nad innymi. Zaistnienie procesu deinstytucjonalizacji spowodowane jest także rosnącym znaczeniem relacji intymnych: refleksyjność zastąpiła konwencję, a intencjonalne praktyki obecne w życiu rodzin rytuały i rutynę [Gilding 2010: 760].

Zjawisko deinstytucjonalizacji zostało po raz pierwszy opisane w kontekście modernizacji małżeństwa. Dla Andrew Cherlina deinstytucjonalizacja, która pojawiła się w XX wieku, polega na ograniczeniu wpływu norm, które definiują sposób zachowania ludzi w instytucjach społecznych [Cherlin 2004: 848]. Osła-

bienie lub brak takich uregulowań doprowadziło do konieczności negocjowania z partnerami (oraz ich środowiskiem społecznym) relacji małżeńskich w całej ontogenezie związku. Rezultatem tego był wzrost napięcia i rozbieżności stanowisk i postaw w zakresie dotyczącym: ustaleń związanych ze sformalizowaniem związku, podziałem pracy w gospodarstwie domowym, podjęciem obowiązków rodzicielskich czy decyzjami dotyczącymi rozwiązania małżeństwa. Deinstytucjonalizacja spowodowała także ograniczenie praktycznego znaczenia instytucji małżeństwa, wskutek czego zwiększyła się znacznie liczba kohabitantów i singli. Nadal jednak małżeństwo pozostaje cenioną wartością o charakterze symbolicznym. Dlatego zawarcie ślubu stało się istotnym wskaźnikiem osobistych osiągnięć partnerów, na podobieństwo sukcesów finansowych czy zawodowych [Cherlin 2004: 856]. Należy jednak podkreślić, że posiadanie statusu współmałżonka jest ważniejsze dla kobiet niż dla mężczyzn.

Zdaniem części famiologów deinstytucjonalizacja obejmuje również inne sfery życia rodzinnego, w tym relacje między pokoleniami. Pełnienie obowiązków rodzicielskich w sytuacji, w której dzieci zajmują w rodzinie podobną pozycję jak rodzice, staje się dużym wyzwaniem. Zwłaszcza wówczas, kiedy rodzice muszą sami określić, na czym polega rodzicielska odpowiedzialność za potomstwo, oraz kiedy się ona kończy. Pojęcie odpowiedzialności, budowane w zindywidualizowanych i opartych na regułach relacjach, uznaje się za kluczowe dla opisu zdeinstytucjonalizowanej rodziny [Perälä-Littunen, Böök 2012].

Deinstytucjonalizacja wpłynęła również na jakość więzi łączących małżonków z ich rodzinami pochodzenia. Więzy, które małżonkowie wnoszą do nowego związku, mogą stanowić kapitał społeczny, który pozwala na stabilizację (także materialną) małżeństwa, we wczesnym etapie jego rozwoju, lub też obniżyć jego jakość. Zasadnicze znaczenie ma konieczność ustalenia granic między zobowiązaniami wobec rodzin pochodzenia a tymi, które dotyczą współmałżonka [Orbuch i in. 2013: 262]. Ze względu na to, że relacje z krewnymi przestają być oparte na przymusie normatywnym, konieczne staje się prowadzenie dwustronnych i wielostronnych negocjacji, w trakcie których ustalane są zasady, na jakich diada małżeńska określa: czy, w jaki sposób i w zakresie jakich obszarów życia będzie utrzymywać relacje z rodzicami i teściami oraz innymi krewnymi. Wprowadza to symetrię (równowagę) w siłę więzi łączących małżonków z ich rodzinami pochodzenia, co, w porównaniu z tradycyjną rodziną, wyraźnie wzmacnia pozycję kobiety.

Jednak założenie o utracie przez współczesną rodzinę cech instytucji społecznej jest podzielane tylko przez część famiologów, zwłaszcza tych, którzy próbują włączyć w obszar swoich analiz nie tylko tradycyjne rodziny losu (dzietne,

oparte na monogamicznym małżeństwie), ale również rodziny wyboru, obejmujące wielość różnorodnych relacji o charakterze seksualnym i/lub rodzicielskim [Davies 1993: 99].

Odrzucenie argumentów na rzecz utraty przez rodzinę cech instytucji wiązało się ze wskazaniem na odmienny od dotychczasowego sposób, w jaki należy rozumieć jej społeczny charakter. Rodzina w tym ujęciu jest specyficzną instytucją, której procesy modernizacyjne powodują raczej uelastycznienie jej działań niż ich ograniczenie lub atrofie [Amato 2004: 960]. Zdaniem Jetse Sprey współczesna rodzina utraciła jedynie cechy organizacji społecznej, ponieważ podejmowane przez nią działania nie muszą odwoływać się do wcześniej przyjętych celów i społecznie zaakceptowanych narzędzi. Sukces małżeński nie wiąże się z posiadaniem dzieci, a opieka nad nimi nie oznacza zobowiązania do realizacji modelu wychowania będącego częścią jakiejś ideologii. Rodzina nie utraciła natomiast cech instytucjonalnych. Dlatego nadal porządkuje zachowania jednostek i całej zbiorowości, nadając im określony kierunek, który jednak nie musi prowadzić do wcześniej określonych efektów [Sprey 2009: 5]. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest konieczność, często mająca sytuacyjny charakter, tworzenia lub uzgadniania przez członków rodziny zakresu stosowania norm. Według Sprey negocjacje, które są w tym zakresie prowadzone, ani nie osłabiają rodziny, ani nie podważają jej instytucjonalnego charakteru.

Stanowisko mówiące o niezbywalności instytucjonalnych cech współczesnej rodziny zajmuje także Stephane Coontz. Rodzina jest dla niej instytucją, która definiuje i lokuje w społecznej przestrzeni oczekiwania ludzi, nadając im stosowne znaczenie. Pełni zatem rolę swoistego depozytariusza oczekiwań społeczeństwa, gdyż realizuje zadania uznawane za kluczowe. Współcześnie nie są nimi już działania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa egzystencjalnego, ale te, które służą osiągnięciu satysfakcji z pozostawania w bliskich relacjach z poszczególnymi członkami rodziny [Coontz 2005: 14]. Przykładem tego jest sentymentalizacja małżeństwa. Docenienie intymności relacji wiąże się ze wzrostem znaczenia subiektywnych ocen sukcesu małżeńskiego kosztem, co miało miejsce w przeszłości, kulturowych i społecznych standardów. Współczesne małżeństwo, będąc cenioną instytucją, działa jednak zgodnie z logiką, w której na drodze uzgodnień i porozumienia dojść musi do zaspokojenia potrzeb obojwojga partnerów.

Pozostanie przy analizach życia rodzinnego, ujętego w ramy instytucjonalnego paradygmatu, uznaje się także za istotne dla innych, kluczowych aspektów życia ludzi, którymi są relacje między pokoleniami [Edwards, Ribbens McCarthy, Gillies 2012: 744]. Spiwem tych relacji stają się udzielana pomoc i wsparcie, które mają bezwarunkowy charakter i odwołują się do idei solidarności między-

pokoleniowej. Dotyczy to zarówno realizowania zadań o czysto instrumentalnym charakterze, jak i zarządzania emocjami. Proces modernizacji dotyczy tego, że kooperacja pokoleń nie jest związana z jedną, modelową formą rodzinności. Typ rodzinnej struktury można uznać za wtórny wobec regulacji określających wzajemne zobowiązania pokoleń. Stałą prawidłowością jest również to, że relacje między pokoleniami oparte są na dwóch zasadach. Pierwsza odwołuje się do porządku pokoleniowego, wskazującego, która generacja i w jaki sposób winna okazywać wsparcie pozostałym [Albertini, Kohli, Vogel 2007: 321]. Kolejna wiąże się ze sposobem konstruowania modeli wsparcia rodzinnego. Są one budowane w procesie negocjacji. Ich efektem są jasno artykułowane zasady, jakimi powinien kierować się krewny, podejmując określone działania wobec innych członków rodziny [Finch 2007: 72].

Nową propozycją, mającą stanowić pomost między twierdzeniem o zaniku instytucjonalnego charakteru rodziny a trwaniem najważniejszych normatywnych wzorów, jest koncepcja rodziny prywatnej i publicznej. Wyróżniając te dwa typy rodzin, Cherlin nie tylko szuka źródeł pluralizmu jej form, lecz także podkreśla dualistyczną naturę życia rodzinnego: instytucjonalną i wspólnotową. Rodzina publiczna, opiekując się seniorami czy wychowując dzieci, działa w szeroko pojętym interesie społeczeństwa. Dlatego instytucje państwowe ingerują w sposób jej funkcjonowania. W pewnym sensie te rodziny można nazwać też rodzinami usługowymi, ze względu na to, że podstawową sferą ich działań jest udzielanie wsparcia, opieki i pomocy jej członkom [Cherlin 2013: 13]. Natomiast od rodziny prywatnej oczekuje się realizowania, obecnych w skryptach kulturowych i modelach rodzinności, takich wartości, jak: zaangażowanie w relacje społeczne, bliskość emocjonalna, przyjaźń i miłość, a przede wszystkim intymność. Relacje intymne nie są związane tylko z erotyką czy wsparciem emocjonalnym, ale dotyczą też dzielenia się codziennymi aktywnościami, nazywanymi przez Cherlina „codziennym życiem w tym samym domu” [Cherlin 2013: 14]. W rodzinach prywatnych pojawia się partnerstwo budowane na emocjach, ale dotyczące też takich sfer, jak prowadzenie gospodarstwa domowego, wzajemne dbanie o siebie czy tworzenie finansowych podstaw życia rodzinnego.

### **PROCESY MODERNIZACYJNE – BILANS ZYSKÓW I STRAT**

Procesy przemian współczesnych rodzin opisywane są i wyjaśniane w odwołaniu do skutków, jakie przynoszą jednostkom. Używając ogólnej formuły „członkowie rodzin”, abstrahuje się od ich zróżnicowanych statusów. Wiek, wykształcenie, aktywność zawodowa czy płeć pozycjonują jednostki w sieci rodzinnych zależności,



w sposób bardzo często niezależny od ich wiedzy, umiejętności czy skłonności do podejmowania określonych działań. Statusy te dają krewnym, powinowatym, ale również innym osobom zaliczanym do rodzinnego kręgu, specjalne uprawnienia. Zobowiązują ich jednocześnie do podejmowania aktywności służących dobru całego systemu rodzinnego lub jego wybranych części.

Takim szczególnym czynnikiem, który wpływa na status osoby i wyznacza jej miejsce w rodzinie, biorąc pod uwagę podejmowane aktywności, jest płeć. Stanowi ona czynnik, który wstępnie określa, czego można oczekiwać od osoby należącej do rodziny. W szczególności odnosi się to do kobiet, których kariera życiowa łączona jest z życiem rodzinnym. Dlatego zmiana formuły, na jakiej oparte było funkcjonowanie rodziny – instytucji społecznej, oceniana była jako przynosząca najwięcej korzyści właśnie kobietom.

Deinstytucjonalizacja, indywidualizacja, autonomizacja czy pluralizacja rodziny były uznawane za zjawiska sprzyjające poszerzeniu sfery wolności i autonomii kobiet. Dobrą tego ilustracją są analizy prowadzone przez Ulricha Becka dotyczące tendencji związanej z wyrównywaniem szans życiowych kobiet i mężczyzn. Pojawienie się takiej tendencji, zdaniem badacza, można wiązać z równouprawnieniem płci w obszarze edukacji, polityki socjalnej oraz na rynku pracy [Beck 2002]. Równouprawnienie obejmuje również sferę domowo-rodzinną, obecnie jednak przede wszystkim w obszarze praw i możliwości działania. Kobiety, w ocenie Becka, nadal zmuszone są do wyboru pomiędzy własnym dobrem a życiem dla innych, co nazywa „niedokończonym procesem indywidualizacji kobiet” [Beck 2002: 161].

Na pozytywne konsekwencje wynikające z tego, że rodzina ewoluuje w stronę wspólnoty osób, których więzi oparte są na emocjach, a nie czynnikach finansowo-ekonomicznych, wskazuje również Elisabeth Beck-Gernsheim [2002]. Jej zdaniem osłabienie tradycyjnych wzorów, na jakich oparte były relacje rodzinne, spowodowało poszerzenie zakresu wolności osobistej kobiet, dzięki czemu uzyskały one kontrolę nad własnym życiem. Beck-Gernsheim zwraca także uwagę na niepewność i towarzyszące temu lęki, związane z utratą poczucia bezpieczeństwa przez kobiety. W miejsce stabilności, którą dawała zinstytucjonalizowana rodzina, pojawiły się zabezpieczenia pochodzące z rynku pracy, polityk socjalnych czy systemu sądowniczego [Beck-Gernsheim 2002: 44]. Ich skuteczność, w porównaniu z działaniami zorientowanymi na tradycyjne wartości rodzinne, nie jest już tak duża, co na powrót włącza kobiety w system nieodpłatnych świadczeń wobec osób słabszych w rodzinie. Wskazuje to na ciągłość przekonań, że etos kobiecości wiąże się z pozostawaniem przez nie westalkami, opiekującymi się domem rodzinnym i jego mieszkańcami. Stanowi także przesłankę do twierdzenia, iż mimo

płynności form życia rodzinnego i niestabilności struktur rodzinno-mażeńskich role pełnione przez kobiety podlegają najmniejszym zmianom. Zarówno wtedy, gdy pełnią je zgodnie z tradycyjnymi scenariuszami (matka, żona, siostra, świekra), jak i wówczas, kiedy wykonują role nienazwane (np. matka kohabitanta, siostra partnera pozostającego w związku homoseksualnym). W tym drugim przypadku scenariusz owych ról kreowany jest w odwołaniu do najbardziej podobnych ról istniejących w tradycyjnej rodzinie.

Słabość modelu opisującego zdeinstytucjonalizowaną rodzinę, opartego na negocjowanych relacjach i płynnych zobowiązaniach, wyraża się również w pojawieniu się zjawiska „niejednoznaczności granicznej” (*boundary ambiguity*). Pojęcie to, wprowadzone przez Cherlina, dotyczy okoliczności, w których członkowie rodziny nie są pewni, kto należy do rodziny, kto zaś nie jest jej członkiem [Cherlin 2013: 14]. Co za tym idzie: kto, komu i na jakich zasadach winien jest lojalność i wsparcie, można jedynie domniemywać. Pewność przynależności do rodziny, jaką dawała instytucja rodziny, zastąpiona została uzgodnieniami, których trwałość zależna jest od siły więzi emocjonalnych.

Zakładano również, że umocnieniu się pozycji kobiety w rodzinie służyć miała dominacja więzi opartych na subiektywnie ocenianej satysfakcji z członkostwa w rodzinie. Uznawano, że gratyfikacje emocjonalne, w postaci takich uczuć, jak: miłość, przywiązanie, zaprzyjaźnienie czy intymność, zastąpiły instytucjonalne wzory relacji rodzinnych budowanych we wspólnocie gospodarstwa domowego rodzin. Natura życia rodzinnego sprowadzona została do bliskich relacji osobistych, w których centralne miejsce zajmuje intymność [Gabb 2008: 64]. Pozostawanie kimś wyjątkowym dla drugiej osoby, wyrażające się w silnych pozytywnych emocjach, pogłębionej wiedzy na jej temat i wysokim poziomie zaufania do niej, manifestowane jest z większym natężeniem przez kobiety [Jamieson 2005: 192]. Mimo tego, budując wzory relacji rodzinnych, kobiety nadal, wbrew własnym interesom, odwołują się do patriarchalnych zasad i norm. W pewnym sensie za ich własną zgodą kobiece kariery życiowe podporządkowane są pełnieniu szeregu obowiązków wobec innych członków rodziny. Zobowiązania te obejmują zarówno członków rodziny prokreacji, jej własnych krewnych i powinowatych, jak i krewnych jej męża lub partnera. W konsekwencji nierówności w podziale pracy domowej czy pełnieniu zadań opiekuńczych utrzymują się mimo podejmowania przez kobiety pracy zawodowej. Co więcej, taka sytuacja nie jest odbierana przez kobiety jako odejście od ideałów intymnego i partnerskiego związku [Jamieson 2005: 193].

Analizy napięć pomiędzy strukturalnym przymusem a sprawczością jednostek często pomijają ograniczenia, jakie na jednostkę nakłada kultura. Siła tradycji

często jest tak silna, że w sposób dla jednostki niewidoczny ogranicza jej wolną wolę [Duncan 2011]. W tym kontekście twierdzenie, że miłość romantyczna okazuje się rodzajem „świeckiej religii”, wydaje się zasadne. Umożliwia ona bowiem uzasadnienie zachowań zasadniczo odległych od partnerskich wzorów relacji. W ten sposób model rodzinności, odwołujący się do ideałów indywidualistycznych, jednocześnie nakazuje kobietom pozostawanie służebną wobec partnera, dzieci, a także innych krewnych. Miłość romantyczna służy także wyjaśnieniu okoliczności, w jakich umacniają się postrodzinne struktury, takie jak kohabitacja, rodziny zrekonstruowane czy małżeństwa homoseksualne [Wehner, Abrahamson 2004: 3].

### **NOWA INSTYTUCJONALIZACJA. STARE ZASADY I NOWE OKOLICZNOŚCI**

Niemożność osiągnięcia przez kobiety pełnej podmiotowości we współczesnej rodzinie wyjaśniana jest zarówno w odwołaniu do procesów kwestionujących instytucjonalny charakter rodziny, jak i wskazujących na trwałość instytucjonalnych zasad.

Twierdzi się, że nierówności, jakich doświadczają, są konsekwencją tego, że proces indywidualizacji nie doprowadził do sytuacji, w której ludzie „swobodnie tworzą swoje życie osobiste w otwartym świecie społecznym, oderwanym od tradycji” [Duncan 2011: 1]. W założeniu dyskursywne i refleksyjne działania członków rodziny są w rzeczywistości pragmatyczne, to znaczy uwzględniające ograniczenia i możliwości wyznaczone okolicznościami lub oddziaływaniem instytucji. Co więcej, ów pragmatyzm bardzo często jest nierefleksyjny, nawykowy czy zrutynizowany. Odwołuje się do usankcjonowanych relacji społecznych, skryptów myślowych charakterystycznych dla danych grup społecznych, a także tradycji. Dlatego, jak pokazują badania, kobiety podzielają przekonania swoich partnerów, że praca zawodowa oddziałuje na mężczyzn stymulująco, a opieka nad dziećmi rujnuje męską psychikę [Duncan i in. 2003]. Konsekwencją tak rozumianej pragmatyczności kobiet jest podejmowanie przez nie działań będących w sprzeczności z ich osobistym interesem. Rezygnując z kariery zawodowej, decydując się na ograniczenie innych niż rodzinne aktywności, czy podejmując się opieki nad członkami rodziny pochodzenia partnera – kobiety włączają „stare” zasady, na jakich opierało się małżeństwo, do nowych okoliczności [Duncan 2011: 9].

W nowy, teoretyczny model życia rodzinnego, konstruowany w odwołaniu do procesu indywidualizacji i deinstytucjonalizacji, powinny zostać włączone

ograniczenia, mające endo- i egzogeny charakter. Dekompozycja tradycyjnych struktur rodzinnych spowodowała pojawienie się nowych form rodzinności. Jednak nie należy zapominać o tym, że stanowią one „uzupełnienie obszarów”, w których funkcjonują tradycyjne struktury, a nie ich całkowite zastąpienie. W nowym modelu rodziny należy uwzględnić także to, że używając takich pojęć, jak: „intymność”, „relacje”, „praktyki”, zamiast „rodzina”, traci się z pola widzenia zjawiska, które nie są jedynie siecią relacji między ludźmi. Rodziny nie można sprowadzić do sumy relacji krewniaczych czy działań podejmowanych przez osoby spełniające kryteria członka rodziny. Nie bez powodu, po to, aby pokazać wyjątkowość pewnych zjawisk w takich obszarach życia społecznego, jak kościół, handel czy gangi, stosuje się terminologię wprost zaczerpniętą z języka rodzinnego [Ribbens McCarthy 2012].

Ograniczenia w ocenach skutków, jakie wprowadziła indywidualizacja, wynikają również z pojawienia się nowych postaci kontroli zachowań, które jednak odwołują się do tradycyjnych norm. Indywidualizacja nie prowadzi do nasilenia się zachowań egoistycznych i oderwanych od ideałów wspólnoty. Ludzie nadal czują się odpowiedzialni za życie innych, bliskich im osób [Perälä-Littunen, Böök 2012]. W szczególności dotyczy to kobiet, działających na rzecz krewnych, często ze szkodą dla ich własnego dobrostanu. W ten sposób podtrzymują wzory relacji, niezależnie od tego, jaką postacią przyjmuje rodzina lub małżeństwo. Ma to także związek z tym, że dyskryminacja ze względu na płeć utrzymuje się także poza obszarem życia rodzinnego [Lewis 2001].

Relacje i więzi rodzinne utrzymywane przez jednostkę, mimo że mają unikalny charakter, poddane są kontroli, z wykorzystaniem mechanizmów prawno-moralno-formalnych. W związku z tym w bardzo różnych obszarach życia rodzinnego odtwarzane są tradycyjne i instytucjonalne wzory zachowań i działań. Doskonałym tego przykładem jest akceptowanie przez kobiety normy mówiącej o konieczności zmiany nazwiska po zawarciu związku małżeńskiego. Mimo niezależności ekonomicznej i społecznej nadal większość z nich decyduje się na przyjęcie nazwiska męża, co interpretowane jest jako przejaw trwałości wartości patriarchalnych [Noack, Wiik 2008]. Także potomstwo takiej pary najczęściej nosi nazwisko swojego ojca.

Trwałość wzorów działań, odwołujących się do kryterium płci, obecna jest również w sferze opieki nad seniorami. W zakresie dotyczącym szeroko rozumianych doraźnych świadczeń brak jest istotnych różnic wynikających z kryterium płci. Natomiast długotrwałą i intensywną opiekę nad seniorami zapewniają głównie żony, córki czy synowe [Logan, Spitze 1997: 56]. Stanowi to znaczne obciążenie dla kobiet ze względu na przeciążenie wynikające z pełnienia różnych

ról. Kobiety podejmują się takich działań nie ze względu na chęć „pokazywania rodziny”, czy negocjowania rodzaju praktyk, w których uczestniczą, ale ze względu na moc norm społecznych pozycjonujących ich miejsce i funkcje w strukturze rodziny, do której należą.

Ocena znaczenia procesów modernizacyjnych wymaga także przyjrzenia się temu, na ile możliwe jest całkowite odejście od instytucjonalnych wymiarów życia rodzinnego. Czy rzeczywiście jest tak, że współczesna rodzina jest już tylko „kategorią zombie” [Beck, Beck-Gernsheim 2002: 203], to znaczy martwą strukturą instytucjonalną, jednak działającą, bo wypełnioną całkowicie nowymi treściami?

Wskazując na trwałość instytucjonalnego charakteru rodziny, używa się dwojakiego rodzaju argumentów. Po pierwsze odwołujących się do użyteczności wyjaśniania zjawisk mających miejsce w rodzinie w paradygmacie funkcjonalnym, po drugie zaś wskazujących na społeczny kontekst rodziny, w którym jest ona jedną z instytucji zapewniających stabilność życiową jednostkom.

Tendencja polegająca na zastępowaniu pojęcia rodziny innymi, takimi jak relacje rodzinne czy życie osobiste, niewątpliwie pomaga w uchwyceniu przemian, jakim podlega rodzina. Służy również odejściu od identyfikowania rodziny z normatywnymi i funkcjonalnymi ideałami, które mogą być oceniane jako sprzęgnięte z ideologicznym stereotypem „prawdziwej” czy „naturalnej” rodziny [Edwards, Ribbens McCarthy, Gillies 2012: 733]. Jednak przejście przez socjologów takiej narracji prowadzi do usunięcia z pola widzenia zjawisk, które są niesprowadzalne do jednostkowego doświadczenia rodziny. Poczucie przynależności do rodziny, rodzinne „my”, solidarność rodzinna, kultura rodzin, łącząca tradycję rodzinną z teraźniejszością – są cechami życia kolektywnego, które wykraczają poza indywidualną tożsamość członków rodziny. Należy także podkreślić, że tylko pewna część działań członków rodziny ma refleksyjny i dyskursywny charakter. Inne podejmowane są w odwołaniu do tradycyjnego porządku normatywnego. Dlatego na rodzinę należy spojrzeć jak na swego rodzaju „reżim instytucjonalny” [Gilding 2010: 774]. Przypadkowość, rutynowość, rytualność, standaryzacja, czy inaczej rzecz ujmując, konwencjonalność, odgrywają równie znaczącą rolę w wyznaczaniu kierunku aktywności ludzi jak namysł i towarzyszące temu negocjacje.

Odwołując się do instytucjonalnej natury współczesnych rodzin, warto również mieć na uwadze to, że w rodzinach podtrzymywane są nierówności dotyczący kobiety [Edwards, Ribbens McCarthy, Gillies 2012: 734]. Kobiety – żony, córki, matki, podejmując się działań na rzecz innych członków rodziny, czynią to, kierując się pragmatyzmem, który może mieć nierrefleksyjny czy nawykowy charakter. Ograniczenia materialne, kulturowe, a także społeczne powodują, że

nie są one w stanie swobodnie konstruować swojego życia osobistego. Ich decyzje są racjonalne w tym sensie, że są zgodne z kolektywistycznymi ideałami tego, co uważane jest za właściwe społecznie. Odwołując się do tezy sformułowanej przez Mary Douglas [1987], że instytucje „myślą” w imieniu ludzi, można stwierdzić, że mimo tego, iż członkowie rodziny dążą do dyskursywnego i intymnego budowania życia osobistego, w sposób często nieświadomy podporządkowują się ograniczeniom stawianym przez reguły kulturowe lub społeczne. W ten sposób współczesna rodzina staje się strukturą, w której nowoczesność i tradycja łączą się w sposób dynamiczny, co prowadzi do powstania „instytucjonalnego bricolage” [Duncan 2011].

Konceptualne odejście od rodziny pojmowanej jako instytucja społeczna może także spowodować zubożenie prowadzonych analiz. Zrozumienie kluczowych aspektów życia ludzi, do których należy rodzina, wymaga pokazania ich na szerokim planie zjawisk społecznych. To zaś staje się możliwe wtedy, gdy odnosi się je do konkretnego modelu rodziny, przy jednoczesnym założeniu, że ma on swoje funkcjonalne i dysfunkcjonalne alternatywy. Wart rozważenia jest postulat, aby takich zjawisk, jak rozwód, powtórne małżeństwo, kohabitacja czy bezdzietność nie traktować jako przejawu słabości rodziny – instytucji, ale jako element składowy współczesnego życia rodzinnego [Amato 2004: 959].

Odwoływanie się do instytucjonalnych zasad, na jakich oparte jest życie rodzin, pozwala także na ewaluację sposobu, w jaki rodziny przyczyniają się (lub nie) do umacniania ładu społecznego. Przykład tego stanowi rodzicielstwo, które nie jest jedynie jedną z praktyk rodzinnych, ale raczej formą działania ludzi wynikającą z instytucjonalnych zobowiązań i poczucia odpowiedzialności za los innych. Odpowiedzialności, która nie zwalnia z bycia rodzicem nawet wtedy, gdy potomstwo jest już dorosłe i w pełni samodzielne. Również dokonując ocen funkcjonowania współczesnych systemów opieki społecznej, trudno nie docenić roli, jaką pełni rodzina – instytucja społeczna. W Europie obywatele uzyskują pomoc z trzech źródeł: rynków pracy, rodziny i państwa [Esping-Andersen 1999]. Kluczowe znaczenie w sytuacji, w której ani rynek pracy, ani polityki społeczne nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa socjalnego, mają krewni. Siła więzi rodzinnych, opartych na zinstytucjonalizowanych zasadach, wyznacza reguły, na jakich oparte są relacje między pokoleniami. Wskazuje też kierunek, w którym przekazywane są zasoby, jakimi dysponuje rodzina. Określa również status osoby odpowiedzialnej za dobrostan pozostałych członków rodziny. Mimo dokonujących się w tej mierze przemian większość transferów kierowanych jest w stronę najmłodszych pokoleń, a osobami, które tworzą i zarządzają systemem wsparcia,

są kobiety. Ich działania, zwłaszcza ze względu na ich kompleksowość, intensywność i emocjonalne zaangażowanie w nie, w największym stopniu decydują o charakterze, jakie przyjmuje życie rodzinne.

## PODSUMOWANIE

Przyglądając się położeniu kobiet we współczesnych rodzinach, można wyraźnie dostrzec, że wzrosła ich podmiotowość, mająca swoje oparcie w porządku prawnym, moralności, obyczajach czy praktykach rodzinnych. Jej wyrazem jest przede wszystkim prawo do podejmowania decyzji, które związane są z kształtowaniem ich karier życiowych. Jednak w sytuacjach przełomowych kobiety uwzględniają potrzeby osób trzecich, często ze szkodą dla ich własnych interesów. Odtwarzają w ten sposób porządek normatywny, wyrażający się w takich pojęciach, jak „poświęcenie się”, „obowiązek” czy „działania zgodne z kobiecą naturą”. Strategie związane z funkcjonowaniem kobiet w rodzinie dotyczą zarówno indywidualnej sprawczości, jak i rutyny, przyzwyczajzeń i nawyków, mających swoje umocowanie w instytucjonalnym modelu rodzinności. Ma to związek z pragmatyzmem działań kobiet, które adaptują tradycyjne sposoby myślenia o naturze rodzinności do nowych warunków i okoliczności [Duncan 2011]. Trudno zatem mówić zarówno o utracie przez rodziny cech instytucji, jak i zakończeniu procesu deinstytucjonalizacji. Kobiety są bowiem jednocześnie nosicielkami procesów modernizacyjnych i strażniczkami instytucjonalnych wzorów życia rodzinnego

## BIBLIOGRAFIA

- Albertini Marco, Martin Kohli, Claudia Vogel.** 2007. “Intergenerational transfers of time and money in European families: Common patterns different regimes?”. *Journal of European Social Policy* 17(4): 319–334.
- Amato Paul R.** 2004. “Tension between institutional and individual views of marriage”. *Journal of Marriage and the Family* 66(4): 959–965.
- Beck Ulrich.** 2002. *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beck-Gernsheim Elizabeth.** 2002. *Reinventing the family: In search of new lifestyles*. Cambridge: Polity Press.
- Beck Ulrich, Elizabeth Beck-Gernsheim.** 2002. *Individualization: Institutionalized individualism and its social and political consequences*. London: Sage.
- Canetto Silvia S.** 1996. “What is a normal family? Common assumptions and current evidence”. *Journal of Primary Prevention* 17: 31–46.
- Cherlin Andrew J.** 2004. “The deinstitutionalization of American marriage”. *Journal of Marriage and Family* 66(4): 848–861.

- Cherlin Andrew J.** 2013. *Public and private families: An introduction*. New York: McGraw-Hill.
- Coontz Stephanie.** 2005. *Marriage, a history: From obedience to intimacy or how love conquered marriage*. London: Viking Penguin.
- Davies Jon (ed.), Brigitte Berger, Allan Carlson.** 1993. *The family: Is it just another lifestyle choice?* London: Institute of Economic Affairs.  
<http://www.socresonline.org.uk/16/4/13.html> [dostęp: 11.12.2018].
- Douglas Mary.** 1987. *How institutions think*. London: Routledge.
- Duncan Simon, Rosalind Edwards, Pam Alldred, Tracy Reynolds.** 2003. "Motherhood, paid work and partnering: Values and theories". *Work, Employment and Society* 17(2): 309–330.
- Duncan Simon.** 2011. "Personal life, pragmatism and bricolage". *Sociological Research Online* 4(16): 1–12. <http://www.socresonline.org.uk/16/4/13.html> [dostęp: 14.01.2019].
- Edwards Rosalind, Jane Ribbens McCarthy, Val Gillies.** 2012. "The politics of concepts: Family and its (putative) replacements". *British Journal of Sociology* 63(4): 730–746.
- Esping-Andersen Gosta.** 1999. *Social foundations of postindustrial economies*. Oxford: Oxford University Press.
- Finch Janet.** 2007. "Displaying families". *Sociology* 41(1): 65–81.
- Gabb Jacqui.** 2008. *Researching intimacy in families*. London: Palgrave Macmillan.
- Giddens Anthony.** 1998. *The third way: The renewal of social democracy*. Cambridge: Polity Press.
- Giddens Anthony.** 2008. *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gilding Michael.** 2010. "Reflexivity over and above convention: The new orthodoxy in the sociology of personal life, formerly sociology of the family". *British Journal of Sociology* 61(4): 757–777.
- Jamieson Lynn.** 2005. Boundaries of intimacy. In: *Families in society: Boundaries and relationships*, L. McKie, S. Cunningham-Burley (eds.), 189–206. Bristol: Policy Press.
- Künemund Harald.** 2006. "Changing welfare states and the 'sandwich generation': Increasing burden for the next generation?". *International Journal of Ageing and Later Life* 1(2): 11–29.
- Lewis Jane.** 2001. *The end of marriage? Individualism and intimate relations*. Cheltenham: Edward Elgar.
- Logan John R., Glenna D. Spitze.** 1997. *Family ties: Enduring relations between parents and their grown children*. Philadelphia: Temple University Press. <https://muse.jhu.edu/> [dostęp: 20.12.2018].
- Morgan David H.G.** 1996. *Family connections: An introduction to family studies*. Cambridge: Polity Press.
- Morgan David H.G.** 2011. "Locating 'family practices'". *Sociological Research Online* 16(4). <https://www.researchgate.net/publication/227599568> [dostęp: 6.12.2018].
- Noack Turid, Kenneth A. Wiik.** 2008. "Women's choice of surname upon marriage in Norway". *Journal of Marriage and Family* 70(2): 507–5018.
- Orbuch Terri L., Jose A. Bauermeister, Edna Brown, Brandyn D. McKinley.** 2013. "Early family ties and marital stability over 16 years: The context of race and gender". *Family Relations* 62(2) 255–268.
- Pahl Ray, Liz Spencer.** 2004. "Personal communities: Not simply families of 'fate' or 'choice'". *Current Sociology* 52(2): 199–221.
- Perälä-Littunen Satu, Marja Leena Böök.** 2012. "The beginning and end of parental responsibility – finnish parents' views". *Journal of Comparative Family Studies* 43(6): 925–941.



- Popenoe David.** 1993. "American family decline, 1960–1990: A review and appraisal". *Journal of Marriage and Family* 55(3): 527–542.
- Ribbens McCarthy Jane.** 2012. "The powerful relational language of 'family': Togetherness, belonging and personhood". *Sociological Review* 60(1): 68–90.
- Sikorska Malgorzata.** 2018. „Teorie praktyk jako alternatywa dla badań nad rodziną prowadzonych w Polsce”. *Studia Socjologiczne* 2(229): 31–63.
- Sikorska Malgorzata.** 2010. *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Smart Carol.** 2007. *Personal life: New directions in sociological thinking*. Cambridge: Polity Press.
- Smart Carol, Beccy Shipman.** 2005. "Visions in monochrome: Families, marriage and the individualization thesis". *The British Journal of Sociology* 55(4): 491–509.
- Sprey Jetse.** 2009. "Institutionalization of the family and marriage: Questioning their cognitive and relational realities". *Journal of Family Theory & Review* 1(1): 4–19.
- Vogler Carolyn.** 2005. "Cohabiting couples: rethinking money in the household at the beginning of the twenty first century". *Sociological Review* 53(1): 1–29.
- Szlendak Tomasz.** 2010. *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia zróżnicowanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wehner Cecilie, Peter Abrahamson.** 2004. *Individualization of family life and family discourses, ESPAnet conference*. Oxford, September 9–11 2004.  
<https://www.researchgate.net/publication/242452901> [dostęp: 12.01.2019].
- White James, David Klein.** 2008. *Family theories*. London: Sage Publication.

Aldona Żurek

## WOMEN AND THE INSTITUTIONALISATION AND DE-INSTITUTIONALISATION OF THE FAMILY

### Abstract

The changes that the modern family is subjected to, have been discussed in the context of two competing positions: de-institutionalisation and the constancy of institutional family models. Both models focused on the functioning of women in their families. Previous works have shown that women can be considered as the beneficiaries of modernisation processes. These benefits primarily refer to the acquisition of the right to pursue autonomous life scenarios. However, women do not take full advantage of these opportunities. When making decisions related to the family, women are driven by collectivist ideals in which the well-being of their partner and relatives is more important than their own. As a result, modern families maintain and continue to produce traditional gender inequalities in a new institutionalised form.

**Keywords:** family modernisation, institution, deinstitutionalisation, women